

123
1-1224124-167

229513

Cena numeru 50 kop.

Nr. 1

Wilno, czwartek 1 stycznia 1920 r.

Rok V.

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2-4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1-2.

WARUNKI PRENUMERATY:

CENA OGŁOSZENI:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f. | za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

TOWARZYSTWO AKCYJNE UBEZPIECZEŃ „POLONIA” W WARSZAWIE.

ZARZĄD TOWARZYSTWA STANOWIĄ:

Kapitał Zakładowy Mk. 5.000.000.

Prezes: Władysław Kiślański. **Vice-Prezes:** Henryk Grohman.

Członkowie Zarządu: Władysław Braunstein, Bohdan Broniewski, Robert Geyer, Antoni Gintowt, Edward Helman, Wilhelm Hordliczka, Józef Pfeifer i Ig. Szczeniowski.
Dyrektor Zarządzający: Edward Missuna. **Vice-Dyrektor:** Stefan Gielg.

I. Ubezpieczenia od ognia: wszelkiego rodzaju nieruchomości i ruchomości miejskie, fabryczne i rolne.

II. Ubezpieczenia transportów: wszelkiego rodzaju ładunki i towary drogą lądową i wodną.

Centralne Biuro Zarządu w Warszawie, Plac Warecki Nr. 3.

Oddziały Towarzystwa: w Łodzi i Wilnie; Główne Reprezentacje: w Poznaniu i Krakowie; Reprezentacje: w Lublinie i we Lwowie; Agentury i Ajenci we wszystkich miastach Państwa Polskiego.

ODDZIAŁ W WILNIE, ul. S-to Jerska Nr. 10, (wejście od ul. Tatarskiej № 2).

ZARZĄDZAJĄCY ODDZIAŁEM: **Wacław Michalski.**

Biuro czynne od 9 r. do 3 1/2 pp.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
OBYWATELI ZIEMI WILEŃSKIEJ,
rozstrzelanych w Witebsku przez bolszewików

**MIECZYSŁAWA GORYNIEWSKIEGO,
MAMERTA RUTKIEWICZA
i WŁADYSŁAWA JAKOWICKIEGO**

odbędzie się dnia 3-go stycznia 1920 roku o godz. 10-ej rano w kościele św. Jakóba nabożeństwo żałobne, o czym krewnych i znajomych zawiadamia

RODZINA.

Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza (Tatarska-II) wykonywa wszelkie roboty w zakres fachu wchodzące. Sztyły i plakaty tłoczone ozdobnie oraz drukowane zwykłe.

**DRUKARNIA
A. ks. Rutkowskiego**
Królewska (Botaniczna) 7
przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące.

Nabożeństwo żałobne za duszę

ś. † p.

Kazimierza Miśkiewicza,

przesa T-wa Chrześcijan Kupców i Przemysłowców Wileńskich, odbędzie się dnia 2 stycznia, w piątek, o godzinie 9-ej rano w kościele św. Ducha, na które zaprasza rodzinę i przyjaciół zmarłego, oraz członków swoich

ZARZĄD i RADA

T-wa Kupców i Przemysłowców Wileńskich.

Za duszę

ś. † p.

Kazimierza Miśkiewicza,
współpracownika naszego Domu Handlowego Przemysłowego „PAC”,

odbędzie się dnia 3-go stycznia msza żałobna, na którą zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych
M. Pac Pomarnacki i A. Głowiński.

**BANK
Towarzystw Spółdzielczych**

S-to Jerska Nr. 5.

Oddział w Wilnie,

załatwia wszelkie czynności bankowe:

**Kupno i sprzedaż papierów procentowych,
Wymiana walut po najwyższym kursie,
Dyskonto i inkasso weksli,
Inkasso frachtów,
Pożyczki pod zastaw walut i papierów procentowych,
Pożyczki pod towary,
Lokata kapitałów na termin, na rachunek bieżący czekowy,
Wkłady oszczędnościowe.** Na ten rachunek Bank przyjmuje sumy najdrobniejsze, od 1 marki począwszy.
Przekazy pocztowe i telegraficzne. Bank posiada najbardziej rozgałęzioną sieć korespondentów na całym obszarze Państwa Polskiego.

**Dla Kooperatyw i Spółek Zarobkowych
Bank udziela specjalnie dogodne warunki.**

13787

POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO na Placu Ratuszowym.

Dziś, we czwartek 1-go stycznia 1920 r.
DWA PRZEDSTAWIENIA.

„Pani Wołodyjowska” sztuka histor. w 4 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza «Pani Wołodyjowska». Przerobił na scenę J. N. Popławski. Reżyserował L. Wołlejko.

Początek I-go przedstawienia (poranek) o g. 2 m. 30 pp. **Ceny zażenone.**
Początek II-go „ o godz. 7 wiecz. **Ceny normalne.**

Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 rano. Dla wojskowych 20% ustępstwa.

NAJWIEKSZA NA LITWIE CUKIERNIA I RESTAURACJA

„PARISIEN”

RÓG UL. S-TO JERSKIEJ I WILEŃSKIEJ.

Dziś, we czwartek 1 stycznia odbędzie się **WIELKI KONCERT**

z udziałem znakomitej śpiewaczki **P. SZUWAŁOWEJ** i zespołu artystycz. Początek koncertu o 10 godz. — Koniec o godz. 12-ej.

POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO na placu Ratuszowym.

Jutro, w piątek, 2-go stycznia 1920 r.

OGNIEM I MIECZEM

sztuka historyczna w 5 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza. Przerobił na scenę J. N. Popławski. — Reżyserował M. Łopaczewski.

Początek przedstawienia o godz. 7-maj wiecz.

Bilety nabywać będzie można w kasie Teatru Ludowego, jutro, od 10 g. rano. **DLA WOJSKOWYCH 20 proc. USTĘPSTWA.**

KAWIARNIA Bolesława Sztralla

(RÓG S-TO JERSKIEJ I TATARSKIEJ)

Codziennie grywa kwartet od godz. 6—12 w.

DZIŚ właściciel firmy jako i zespół pracujących przeznacza część dochodu na korzyść Żołnierza Polskiego.

Panie z Koła Polek biorą czynny udział (jako kelnerki).

OPERETKA POLSKA Sala „LUTNIA” S-to Braka 6. Telefon 401.

Dziś, we czwartek, 1 stycznia 1920 r. po raz 6-ty

Warszawiacy w Ameryce

wodewil w 5-ciu aktach Adolfa Philippa. W akcie I—Krakowiak w 4 pary. W akcie III—taniec amerykański «Molly» i «Mattelco».

Jutro, w piątek, 2-go stycznia 1920 r. po raz 8-my

Krysia leśniczanka

operetka w 3 aktach. Libreto B. Buchbindera. Muzyka J. Jerno.

Początek o godz. 8 wiecz. Kapelmistrz A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski. Reżyser S. Szosa. Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4-ej do końca przedstawienia.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 31 grudnia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI

Próby sforsowania Dźwiny przez nieprzyjaciela w okolicy Leonopola i ujścia rzeki Uszaczka zostały przez nasze oddziały udaremnione. Oddział bolszewicki, który przeszedł się przez Berezynę, zaatakował Nowosiółki, został także po dłuższej walce z powrotem odrzucony na wschodni brzeg rzeki. Na odcinku poleskim ataki nieprzyjacielskie skierowane na Miłynek i Konkowice zostały z dużymi stratami dla nieprzyjaciela odparte.

FRONT WOŁYŃSKI.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

WIENIEN 31 b. m. (P. A. T.) — Z Waszyngtonu donoszą iż naprężona sytuacja w senacie zmieniła się w ostatnich dniach na lepsze. Większość 2/3 głosów zdaje się być zapewniona. **Ratyfikacja** może nastąpić wobec tego już w **pierwszych dniach stycznia.**

LONDYN 31 b. m. (P. A. T.) — Z Konstantynopola donoszą, że ludność cywilna **Odesy** gorąco opóźnia miasto z powodu szybkiego zbliżania się **bolszewików.**

WIENIEN 31 b. m. (P. A. T.) — Jak donoszą z Londynu **druga konferencja pokojowa** odbędzie się prawdopodobnie w Londynie nie w Paryżu, ponieważ Lloyd George nie może odjechać z powodu kwestji irlandzkiej, dlatego domagał się on przesunięcia konferencji do Londynu.

NAUEN 31 b. m. (P. A. T.) — **Rokowania między Niemcami a Szwajcarią** w sprawie umowy gospodarczej zostały ostatecznie zerwane. Jednym z powodów jest znaczna różnica poglądów co do ceny węgla dostarczanego przez Niemcy.

WARSZAWA 31 b. m. (P. A. T.) — Ministerstwo zdrowia publicznego donosi, że wiadomości o wybuchu dżumy w okolicach Kamieńca Podolskiego są **nieprawdziwe.**

WARSZAWA 31 b. m. (P. A. T.) — Delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje, że **pierwsza**

partja naszych jeńców i zakładników cywilnych z Rosji w liczbie około 500 osób znajduje się już w drodze do Polski. Znajduje się ona obecnie pod Borysowem Mińskim. Przejście lłaji frontu nastąpi w najbliższych dniach.

POZNAN 31 b. m. (P. A. T.) — W dniu 6-go stycznia odbędzie się tu uroczystość z powodu **przejęcia sądownictwa przez władze polskie.** Zaprzysiężenie sędziów odbędzie się w sali tronowej w zamku.

LONDYN 31 b. m. (P. A. T.) — Biuro Reutersa donosi, że pierwsze doniesienia gazet mylnie przedstawiały sprawę strzałów, które padły w pobliżu mieszkania wicekróla Irlandji, lorda Frencha. Nie był to zamach. Sprawa przedstawia się jak następuje: W parku sąsiadującym z rezydencją wicekróla usłyszano strzał, skutkiem czego oficer z kilkoma żołnierzami udał się do parku aby zbadać kto strzelał. Oficer ten zginał w parku od kuli. Ujęto 4 ch oficerów, którzy w danej chwili wychodzili z parku.

WIENIEN 31 b. m. (P. A. T.) — Z Londynu donoszą, że **związek sinfonistów** ogłosił manifest, w którym odrzuca wszelkie koncesje rządu angielskiego dla Irlandji i oświadcza, że celem związku jest utworzenie niepodległej Rzeczypospolitej Irlandzkiej.

WARSZAWA 31 b. m. (P. A. T.) — Wczoraj w ministerstwie pracy odbyła się konferencja przedstawicieli robotników oraz związku ziemian w sprawie zawarcia zbiorowej **umowy pomiędzy robotnikami i ziemianami** na przetrzeźni Kongresówki względnie byłych zborów.

WARSZAWA 31 b. m. (P. A. T.) — Jak informuje «Gazeta Poranna» były minister sprawozdacji **Minkiewicz** mianowany został **generalnym komisarzem Wołynia.**

WARSZAWA 31 b. m. (P. A. T.) — W Łodzi wykryto **drukarnię bolszewicką** prowadzoną przez żyda Resika. Zaalazono wiele gotowych druków, które skoafiskowano.

WARSZAWA 31 b. m. (P. A. T.) — W dniach 17, 18, 19 stycznia odbędzie się w Warszawie **zjazd pod hasłem zabezpieczenia społeczeństwa polskiego przed bolszewizmem.**

WARSZAWA 31 (P. A. T.) — «Kurjer Poranna» informuje, że były wielki książe **Michał Romanow, brat cara uciekł z Permu** do Irkucka następnie do Chin.

WARSZAWA 31 b. m. (P. A. T.) — Donoszą z Moskwy, że **kawalerja bolszewicka przelamala front armji Denikina** nad Donem i musiała go do cofnięcia się o 70 km. na południe.

PARYŻ 31 b. m. (P. A. T.) — **Druga konferencja pokojowa** jak informują zbierze się w Paryżu na początku stycznia. Będzie ona obradowała nad sprawami porostawionymi do rozpatrzenia przed pierwszą konferencją pokojową. Będzie to mianowicie sprawa pokoju z **Węgrami i z Turcją** oraz sprawa **Adriatyku.**

WARSZAWA 31 b. m. (P. A. T.) — W Sosnowcu wykonano pierwszy **wyrok śmierci** wydany przez sąd doraźny na bandytę Kelma.

NAUEN 31 b. m. (P. A. T.) — Z Prus Wschodnich i Zachodnich **wyomigrowało do Niemiec 100,000 Niemców.**

NAUEN 31 b. m. (P. A. T.) — Rząd sowiecki zawarł z Estonją **7 dniowe zawieszenie broni** powtarzające się automatycznie.

NAUEN 31 b. m. (P. A. T.) — W **Strasburgu wzmocniono zbroję** oraz okoliczne fortyfikacje.

PARYŻ 31 b. m. (P. A. T.) — Rada Najwyższa pod przewodnictwem Cambona i w obecności Focha obradowała nad **sytuacją państw bałtyckich.**

LYON 31 b. m. (P. A. T.) — Z Pragi donoszą: **Rokowania między Massarykiem a Rennerem** dotyczą spraw transportowych, taryfowych tudzież innych ekonomicznych.

PARYŻ 31 b. m. (P. A. T.) — Z Londynu donoszą, że mr. O'grady wraca do Kopenhagi aby podjąć **rokowania z delegatem Rosji Litwinowem.**

PARYŻ 30 b. m. (P. A. T.) — Powodzie w Alzacji nabierają charakteru katastrofy. Wszie zalane woda, drogi zniszczone, mosty zerwane, ruch pociągów przerwany. Równina między Strasburgiem a Kolmarem jest obecnie jednym wielkim jeziorem, po którym woda niesie ludzkie i zwierzęce trupy.

W Niemczech zaś w okolicach ujścia Elby szalały burze połączone ze śnieżycą przy silnym mrozie. Burza zerwała miny, które sdały się eksplodowały gdyż na falach rzeki zauważono szczątki parostatków.

Dosiego Roku!

Czytelnikom naszym, przyjaciółom i współpracownikom zasyła najserdeczniejsze Noworoczne życzenia **REDAKCJA.**

Zadania 1920 r.

I.

Jest to objawem ogólnie znanym, że gdy się zdejmie z ognia garnek z ukropem, ukrop ten w ciągu dłuższego czasu będzie jeszcze kłieć.

Porównanie to może nieco trywialne, następuje się pono mimowoli, gdy obejmujemy wyrokiem dzieje minionego, 1919 roku. Ogień wojny zgasł, lecz świat się buri jeszcze wre i... prawdopodobnie nie rychło się powierzchnia życia naszego wygładzi i uspokoi.

Bo życie to jest bojowaniem, tylko że cel i środki tej walki ulegają zmianom. Zapasy orężne wreszcie czy później skończyć się muszą, wyszną się na pierwszy plan sprawy odmienne, przedewszystkiem socjalne. Jeżeli nas nie mylą oznaki, rok przyszły, 1920, stanie się punktem zwrotnym w naszym życiu społecznym, dotkniętem straszliwą niemocą i domagającym się wielkim głosem zasadniczych reform. Miejmy nadzieję, że walka, która na tem polu rozegrać się musi, będzie nie krwawą, a przynajmniej ograniczy się do tych zapasów, które już zmieszni jesteśmy prowadzić z bolszewikami i bolszewizmem, który przecie również ma wszelkie cechy zagadnienia socjalnego.

Mówiąc bowiem o sprawach socjalnych, przedewszystkiem następuje się nam kwestja socjalizmu i pokolewnego jemu bolszewizmu, który jest przecie tylko konsekwencją i logicznym rozwinięciem teorii socjalistycznych.

Jeżeli postawimy pytanie: czy wojna światowa była zwycięstwem idei socjalistycznej czy też ostateczną jej klęską—to odpowiedź na to wypadnie dwojako: tak i nie.

Istotnie; wojna przyniosła socjalistom pewne namacalne korzyści, jednocześnie kompromitując ich w oczach wszystkich prawomyślnych, spokojnych żywiołów. Socjalizm stanął na tym szczyście, skąd mu pozostał już tylko upadek w otchłań zapomnienia.

Jeżeli zapytamy się: na czem opierało się powodzenie idei socjalistycznych przed wojną, to stwierdzi wypadnie, że powodzenie swe opierał socjalizm wyłącznie na podstawach negatywnych, wspólnej opozycji żywiołów niezadowolonych ze stanu panującego. Ze zaś niema nic doskonałego na świecie, a rządy europejskie w dobie przedwojennej niezmiernie dalekie były od jakiej takiej doskonałości, niedziw więc iż zastęp malkontentów zwiększał się z roku na rok, większość zaś ich garnęła się pod

skrycia stronnictwa, które na szczeblu swym, na pierwszym miejscu wyszło bezwzględnie, ciętą opozycją przeciwko istniejącemu porządkowi i panującej władzy. W szeregu socjalizmowi owego czasu spotykamy ludzi, którzy nie wspólnego z ideą tą nie mieli: tego obciążono nadmiernym podatkiem, ów miał zatarg z policją,.... dając z tego powodu wyraz swemu oburzeniu lub [niekonkretownemu] — głoszą przy najbliższych wyborach za kandydatem socjalistycznym, nie pytając zresztą o program tego stronnictwa — byle dokuczyć rządowi."

Z takich do socjalistów składała się ogromna większość stronnictwa. Dość powiedzieć, iż w parlamencie niemieckim bardzo często tak wręcz przeciwko socjalistom oraz ich nauce elementy jak Koło Polskie, aliatycy, a nawet... katolickie centrum, znajdowały się z nimi w jednym szeregu — łącząc ich wspólną opozycją przeciwko niemieckiej władzy pruskiej — nigdy jednak wspólnie idei.

Biorąc pod uwagę obecną klasę wojenną z konieczności wzajemnie musieli opozycją szerokich warstw [przeciwko] istniejącemu porządkowi i istniejącej władzy, zwłaszcza w państwach politycznych jak Rosja, Węgry, Austria i Rzeczpospolita. Korzystają z tego socjaliści, by sobie przywłaszczyć władzę, co im się bardzo łatwo udało; atoli stanowiący u szczytu, mając w rękach losy państw i ludów, rozumieją, że dotychczasowa ich taktyka, taktyka opozycji, którą silni byli, na nie się już nie nadaje, gdyż przeciwko komu uprawiać mają tę opozycję — chyba przeciwko sobie? Miałoby być i trzeba było czynu twórczego, pracy pozytywnej — i tu właśnie okazała się porażka pierwszy najpełniejsza niemieccy socjaliści, którym nauka ich nie daje żadnych podpowiedzi do takiej pracy, gdyż jest to nauka nie budowy — lecz zniszczenia, nie ładu — lecz zamętu, nie twórczości — lecz wiecznej negacji.

Mistrzowie w krytykowaniu innych, okazali się beznadziejnymi partaczami; gdy przyszło samym pokazać co umieją, jako rezultat był ten, iż pierwsze Węgry armicji w wstrętem jaramo socjalistyczne i odpowiedziało do swego gorącego temperamentu, przerzucając się z jednej ostateczności do drugiej, we wszystkich dziedzinach życia wprowadzili formalną naganę na socjalizm i socjalistów, naganę hamowaną do czasu tylko przez wpływy i nacisk międzynarodowo-żydowski mafii kapitalistycznej.

W Niemczech sam rząd socjalistyczny, zrozumiałszy całą swą bezpodstawność, z miejsca niemiłosiernie kierunek, wyrzucił całą balast teorii marksowskiej i dał się parą podać w kierunku monarchizmu i dawnych, ustaloną porządków.

Tylko w Rosji utrzymuje się socjalizm w najstraszniejszej swej formie bolszewizmu, utrzymuje się dzięki ciemności i bezradności tłumów z jednej strony i niesłychanego terroru z drugiej, oraz jednak do reszty kompromituje się w oczach całego świata, stwarzając obraz bezprzykładny: czamają, do czego zdolne doprowadzić teorie socjalistyczne, zastosowane w praktyce.

Socjalizm, który niesmiertelnie sjadliwie i często — przyszedł trzeba — [nie] — bezpodstawnie krytykował dawne rządy biurokratyczne, czemu zastąpił owe rządy? Oto wyprzedził on diabła belzebubem, który diabłów jest starszym, upaństwowiając całe życie publiczne, społeczne, przemysłowe, handlowe, rolnicze, tworząc milionową zastawę urzędników, a tem samem zabijając wszelką przedsiębiorczość, otwierając szeroko bramę wszelkiemu próżniactwu, uskokowi jednych przez drugich, a przedewszystkiem nadużyciom, o jakich nie śniło się dotąd.

Nie pominijmy już tej kwestji, że socjalizm, który się miesiąc obrotów walczył — zaprowadził w życie ustrój wprost wściekany, gdzie każdy, pod batem pewną ilość godzin musi pracować, nie widząc żadnych owoców swej pracy.

Pominijmy również tę okoliczność, że najbardziej krwawe rządy, jakie znał świat, nie przelały tyle tej krwi, jak rządy Trockiego i Leninów, cho-

ciaż socjalizm w teorii potępia stanowczo karę śmierci.

Słów kilka poświęć natomiast naszym stosunkom socjalizmu do robotnika i kwestji robotniczej. Socjalizm stale występował jako naturalny obrońca klasy robotniczej, licząc na to, że ta warstwa, jako mało stosunkowo uspołeczniona, pod wieloma względami upośledzona, a więc i rozgorączkowaną, najpodatniejszą będzie dla wszelkiej agitacji rewolucyjnej, a będąc bardzo liczną, stać się może potężną bronią w rękach demagogów socjalistycznych. Tak się też stało w istocie. Socjalizm potrafił wyzyskać i wyzyskuje dotąd robotnika — ośmielił się dać mu w zamian, jakie realne korzyści? Pod pozorem walki z kapitalizmem o prawa robotnicze, socjalizm zwalcza podkopuje i niszczy kapitalizm, a tem samem podcina gałęź, na której siedzi stan robotniczy, zasygnuje jedynie źródło bytu robotniczego.

Odnie bowiem niemiecki kapitalizm, nie może być wielkiego przemysła, gdzie niemiecki przemysł, robotnik skazany jest na niedość. W praktyce zaś widzimy, że kapitaliści, zebrawszy reszty, zwykli uchodzić z kraju, gdzie zaprowadzali rządy socjalistyczne, by nowe życie rozpocząć gdzieś w lepszych warunkach i często dobieć się znaczących jeszcze funduszy, zbagacając obcy kraj, podczas gdy w demnysie robotników zostaje skazanych literalnie na śmierć głodową, kraj cały wtrącający w ruinę i to na wiele lat, gdyż aby zniszczyć przemysł wystarczy kilka dni lub tygodni, wystarcza jednego pociągająca plęta — aby go odzyskać trzeć wiele lat mozolnej pracy.

Socjalizm obiecuje robotnikowi polepszenie bytu, atoli obniżając ogólną produktywność, przyczynia się do niezliczonej drożyzny wszelkich produktów, tak że robotnik, pobierający nawet dziesięciokrotną płacę wyrzuci się musi najprymitywalszych potrzeb, które dawniej z łatwością pokrywał przy swym groszowym zarobku.

Co się rzekło o materialnej stronie życia, powtórzmy wypadki o moralnej. Socjalizm, niszcząc świadomie i celowo wszystkie nasze wartości moralne, nie potrafił zastąpić ich niczem trwałym, że zaś wszelka pustka, jak w przyrodzie tak w sercu i umyśle ludzkim jest niemożliwa, miejsce dawnych ideałów zajmuje ostateczne rozpamiętanie, jakis szalony, który w końcu i to bardzo szybko strawić i spopielić musi duszę i ciało.

A tak w rezultacie pozostaje: szadzisz moralny, materialny i fizyczny, którego silni i przewrotni mistrzowie socjalizmu z łatwością okuną w kajdany i kagańce, jako niewolnikowi, pracować na siebie.

Widzimy więc, że socjalizm, który, dopóki istniał tylko w sferze teorii, mógł się mniej wytrawym umysłem wydać jakimś endowym środkiem na wszelkie bojaźki i brama do lepszej przyszłości — w praktyce ale dotrzymał ścisłej z swych obietnic, w najlepszym razie ukazał się całkiem bezsilnym, lub, odwoławszy w bolszewizm prawdziwe swe oblicze, świat przetrząsnął widokiem tej straszliwej przepaści, do której zmierzaliśmy.

Dziś pora Rosję, a właściwie poza granicami przodowników bolszewickich niemieckiego, który był się ładu co do istoty bolszewizmu. Atoli socjalizm jeszcze fatalnie, jeszcze postada w niektórych krajach wpływ wybitny. Dopóki ludzkość nie zrozumie, iż socjalizm i bolszewizm to w gruncie to samo, że socjalizm jest nasieniem, z którego wyrasta bolszewizm, bolszewizm zaś konsekwentnym zastosowaniem w praktyce tych zasad, które socjalizm głosi w teorii — o usdrożeniu stosunków naszych mowy być nie może.

Wierzymy w instykt samozachowawczy ludzkości, jak wierzymy w Opatrzność, która cała nasza, która jak tyle razy w dziejach w ostatniej chwili nie dopuści do upadku.

Zdrowa reakcja już się rozpoczęła: Francja i Węgry dały pierwsze hasło i przykład. Mamy nadzieję, iż zwrot stanowiący nastąpi w tym właśnie 1920-tym roku, spadnie nieszczęście ładu z oczu ludzkości, która pozna największego wroga swego i usna go za wroga ludzkości — będzie to

dzień odrodzenia, przebudzenia ze straszego snu, będzie to najpiękniejszym zyskiem tej strasznej wojny, kwiatem cudowym, wykwitłym z krwi miliona ofiar śmiertelnych, z ich mogił, które pokryły Europę od wschodu do zachodu, od północy do południa. J. O.

Do zastanowienia.

Z chwila, gdy połączenie zaborów dokonywa się, a niepodległość Polski stała się postulatem interesu wszechświatowego, tryb myślenia Polaków musiał się do tej olbrzymiej zmiany zastosować. Inaczej trzeba myśleć w r. 1920 niż w r. 1916 lub dawniej. I inaczej działać. Jesteśmy w biegu odmiennych warunkach.

Dawniej wszystko co było oporem względem zaborców było dobrej trafne i patriotyczne. Dzisiaj dobre, trafne i patriotyczne jest wszystko, co jest narodowe, samodzielne i twórcze. Zaś niepatriotyczne i twórczą jest negacja pod jakąkolwiek postacią.

Zadaniem patriotów jest swalczenie wszelkiej negacji. Tak jest, negacje bądź u jednostek, bądź u związków, gromadnych, czy w rządzie, czy w kapitalizmie, czy w ludzie, czy w robotniku. Wszelkie jedno gdzie; salus republicae suprema lex esto. Idea narodowa nie potrzebuje kryć się w katakumbach. Musi stać wyrażnie, wysoko na niebie, jak słońce i jak słońce rozwijać użyteczne i zabijając szkodliwe.

A metoda działania musi być prosta, niezłomna, radykalna w zakresie jasno postawionego celu.

Idea narodowa nie zna kompromisu, a jeżeli takowym ulega, nie nadużywa wielkiego i realnego pojęcia. Nie będzie to czyste źródło twórcze, ale matne bagno, pełne larw osobliwych interesów i miasmatów nieskończonych kłótli, podstępów i lotrosów.

Gdyby Polska była otoczona murem chińskim, sama jedna bez działań narodów otaczających, miałaby słuszną opozycję, których jest legjon legionów, twierdząc, że pomalutku, powolną ewolucją utrwalimy [nie] — podległość de facto. Ale Polska osaczona jest przez Rosję i Niemców, a trzeba chyba człowieka o bardzo ograniczonym umyśle, któryby mógł przypuszczać, że te wrogi nam narody nie będą żyły myślą o rewolucji.

Pół biedy z Rosją. To państwo koczowniczych rodzeń pstry wieloplemiennej hordy mongolskiej nigdy nie było, nie jest i nie będzie dla Polski groźne bez sojuszu z Niemcami, jako inspiratorami i organizatorami. Widzimy co się stało. Wystarczyło, aby Rosja uciekła [nie] — jakomstwem na Balkan i Konstantynopol zerwała z Niemcami, natychmiast uległa straszliwemu paraliżowi.

Ale Niemcy, Niemcy, wśród wysocy patriotyzmu, mroźno pracowity, o instyktach ponurych, rozbójniczych, a jednocześnie podstępny w stopniu najwyższym do mechanicznej organizacji. Jest to sąsiad straszliwy. Potężny geniusz Francji za ledwie mógł mu się oprzeć. A my odwykli od myślenia o jutrze, tańczący masurą do białego dnia, zatem spóźniający się zawsze do roboty?

A prócz takiego sąwiada, posiadamy fatalnego lokatora w własnym mieszkaniu, żyda. Sojusz Niemca z żydem w Polsce nie potrzebuje traktatów warszawskich, jest on naturalny jak prawo ciężenia, jako wyraz sympatji pokrewieństwa. Kooperatywa żydowska niemiecka przeciwko Polsce jest koniecznością.

Dopókiśmy siedzieli w trzech więzieniach musieliśmy myśleć o powstaniach. Kilkakrotnie lamaliśmy kraty i uciekaliśmy, wracając nas zawsze napowrót. Katastrofa wszechświatowa nasze więzienia zniszczyła. Jesteśmy wolni, tak wolni!

Wolni to inaczej: obowiązani konieczności do myślenia poważnego. Pięciostwo niewoli, poczucie wiecznego buntus straciło grunt rzeczywistości i dzisiaj staje się już karykaturą, śmiesznością.

Wstępujemy w okres życia odpowiedzialnego, w okres walki bez końca pod wieloma względami daleko cięższej i twardszej niż za czasów niewoli. Praca konstruktorem jest co do gatunku zupełnie różną od ciężkich robót niewolnika. Ten po godzinach przymusi pod batem dozery może się napić i spać bez troski. Twórca musi chcieć i musi umieć, jest w wiecznym ruchu wiedzy i działania.

Z wszystkich narodów europejskich najcięższe jest położenie Polaków i Czechów. Niepodległość de facto może być zdobytą i utrzymana jedynie drogą wielkiego narodowego wysiłku. Zrozumienie tej prawdy musi być sprężyną całej naszej psychiki. Ignacy Grabowski.

Pogrom chrześcijaństwa.

Kapelan misji brytyjskiej w Odessie i innych miastach Rosji południowej, ks. R. Courtier Forster, zwraca na łamach londyńskiego Timesa, w pożyteczny i głęboki sposób uwagę rodaków swoich na fakt dla nas, tak blisko sąsiadujących z sowiecką Rosją już od dwu lat oszywisty, mianowicie, że bolszewizm, w którego sferach kierowniczych tak przemożny wpływ wywierają żydzi, nie jest sprawą społeczną lub ekonomiczną, "jeśli płynącym z niepojętym rozumieniem i mściwości pogromem chrześcijaństwa.

Pierwszym celem bolszewizmu — pisze ks. R. Courtier Forster — to najpełniejsze wyeliminowanie chrześcijaństwa pod wszelką postacią i postawienia na jego miejscu na całym świecie ateizmu. Oczywiście, bolszewicy zaprzeczają temu będą, jak wogóle wszystkim, co jest dla nich niewygodne. Ale fakt pozostał faktem. Ideały chrześcijaństwa są diametralnie sprzeczne z brutalnymi praktykami bolszewizmu, to też chrześcijaństwo uznane jest przez bolszewików za najgroźniejszego ich wroga i traktowane odpowiednio.

Krwawe prześladowanie chrześcijaństwa rozwija się w Rosji z bezprzykładnym okrucieństwem. W klasztorze pod miastem Kotlas rozstrzelano przeora i wszystkich zakonników. W Permie pogrzebano żywcem arcybiskupa Andronika. Okropny ten czyn wywołał takie oburzenie i przerażenie wśród ludności, że arcybiskup czernihowski, Bazyli, odbył śmiałą wędrowkę do Moskwy, aby [tam] przedstawić władzom okrucieństwo popełnione na Androniku. Było to przedsięwzięcie wielkie, Bazyli jednak nie mógł spodziewać się ilości u przesłanych krwią tyranów, którzy ewolucją myślenia uczynili hasłem najdespotyczniejszej tyranji, jaką kiedykolwiek świat widział. Wędrowka ta będzie pamiętna w dziejach Kościoła prawosławnego. Arcybiskup Bazyli podzielił meczestwo z konfratrem swym Andronikiem. Tak jego, jak i dwu towarzyszących [mu] duchowych, bolszewicy rozstrzelali.

Długa lista [chrześcijan, umęczonych przez bolszewików, utworzyłaby cały tom. Arcybiskupa Teofana torturowano w sposób wyrafinowany i wręcz utopiono umierającego w przerebinu na rzece Kamie. Jednocześnie torturowano z okrucieństwem zwierzęciem i zabito 50 duchowych.

Gdy napisana będzie historia prześladowań bolszewickich, mających na celu wyplenienie chrześcijaństwa w Rosji, świat chrześcijański stał się osłupiały wobec tych szredal popełnionych, aby wydrzeć z serc ludu rosyjskiego miłość dla Chrystusa.

Gdyby bolszewizm zwyciężył, to chrześcijaństwo zniknie z powierzchni ziemi. Oto pewnik. Niema tu mowy o systemie rządów, o sprawach społecznych lub ekonomicznych, cały bolszewizm to ruch przeciwko chrześcijaństwu.

Pełne zglądzenie chrześcijaństwa, oto jest cel główny. Dla dopięcia tego, bolszewicy zalewają Rosję potokami krwi. Chrześcijaństwo jest bezczeszczone wszelkimi sposobami, na jakie tylko zdobyć się może bezmyślna nienawiść i okrucieństwo diabła. Niedziela za niedziela byłem do-

zorowany w tym kościele przez śpiegów, (czy nie powiem czego o okrucieństwach popełnianych dokoła przez bolszewików codziennie. Widziałem obraby święte zalewane, opłute i podpalane przez czerwoną armię i byłem smutony do zachowania milczenia podczas tych wstrętnych widowisk bigoterji przeciwchrześcijańskiej.

Gdy bolszewicy zdobyli Dorpat, nastąpiła prawdziwa orgja w mordowaniu chrześcijan. Ci, którzy spodziewają się litości, współczucia lub sprawiedliwości od bolszewików, żywią nadzieje próżne. Nieszczęśliwego biskupa Platona wywieszono o północy z domu, tylko w białym nocnym, bosego, razem z 17 towarzyszami, zawieszono z niewysłowioną brutalnością do piwnicy i tam zarząbano wszystkim ściekami w imię wspaniałej ewolucyjności myśli i dla oświecenia tożnącego w mrokach świata, zanadto ciemnego, aby osenit dobrodziejstwa naszej cywilizacji, którą obdarowywa go proletarijat bolszewicki.

Po okropnych rzeziach w Dorpatie i Wallen pokazywano mi fotografie umęczonych duchownych, leżących w śniegu. Duchował prawosławni, państwo Interesarzy, księża katolicycy — wszyscy zamordowani w szafione imię ewolucyjności. Nigdy świat nie widział okropniejszej i cyniczniejszej trawestacji tego wielkiego słowa. Ci męczennicy za Chrystusa mieli oczy powyrwane, nosy pobiciane nożami, policzki podziurawione bagnami.

Widziałem też fotografie setek włoscia i robotników, leżących stesami, zamordowanych za bunt przeciwko nieskończonej tyranji bolszewickiej.

Od trzech pierwszych wieków chrześcijaństwa, żaden jeszcze naród chrześcijański nie widział tak chciwego krwi i djabełskiego usiłowania zniszczenia chrześcijaństwa, jak to, które tak wyzywająco urzasywałistają bolszewicy. Gdyby robotnicy sągalscy skali choć dziesiątą część prawdziwych faktów, którym propaganda bolszewicka usiłuje wszelkimi sposobami zaprzeczyć lub z nich się wykręcić, to odrazu zakodźsyalaby się ta kosztowna sympatja tak pracowicie zbudowana na podstawie kłamstw i oszustw.

Czy nasz naród wie zresztyście i adaje sobie z tego sprawę, że klasystory są ograbiane, kościoły bezczeszczone, studzy Kościoła męczon setkami wszędzie, gdzie oszrony terror przeszedł potokiem krwi i kropniał go srujnowanym i pogwałconym krajem? Nie mogą temu wierzyć.

Lenin i Trocki mogą doskonale śmiać się w duchu z głębi pohabionych świątyni Kremlina, rbiąc propozycje swoje oszukiwanemu światu.

Czy chrześcijaństwo jest jeszcze żywą realną siłą w Europie zachodniej? Czerwoni tyranzi w Moskwie sągają prawdopodobnie, że można je już odrusit jak starą rakawiskę!

Czas to pokaze. Patetyczne słowa dnshownego angielskiego będą chyba i dla chrześcijańskiej Polski jeszcze jednym przypomnieniem, czym jest bolszewizm. Mówi się i pisze dużo o pogromach żydów, bolszewizm jednak, to stokręć większy i straszniejszy — pogrom chrześcijaństwa.

Epokowa chwila.

Pod tym tytułem znajdujemy w polsko-amerykańskim «Dzienniku Związkowym» następujący barwy opis poświęcenia pierwszego okrętu polskiego:

W sobotę 8 go listopada w porcie newjorskim w Brooklynie odbyła się uroczystość, która złotymi sglaskami zapisana będzie na kartach historii wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i której wielotysięczni uczestnicy, wzniesieni i pokrzepieni na duchu wyzwaleni i wiara niesłomna w promieniu wychodźstwa tego, jak również ukochanej Macierzy przyszłość.

Czytelnicy domyślają się, że mamy tu na myśli uroczysty chrzest pierwszego okrętu polskiego «Kościuszkę Polskiej Floty Okrętowej Gdzisk-New-Jork.

W dniu oznaczonym o g. 3-ej po południu na pokładzie okrętu «Kościuszkę» znajdowało się dwa tysiące naszych rodaków, wielotysięczne rozsentuzjasmowane rzesze z przystani przysięgały się podniosłej ceremonji.

Uroczystość zagal wice - prezes Towarzystwa Polsko - Amerykańskiej Żeglugi Morskiej, A. Raczkowski i na pierwszego mowca powołał prezesa Towarzystwa T. Niklewicza, który przemówił do zebranych wybitnych obywateli polsko-amerykańskich oraz przedstawicieli rządu polskiego i amerykańskiego.

Niech żył! Rozległ się okrzyk z wielotysięcznych pierś, uchyliły się czapki i kapelusze, aby wysłuchać Hymna Tryumfalny Tej Co Nie Zginęła!

Dwunastu fotografów robiło zdjęcia aktu chrztu dla teatrów kinematograficznych.

Chrztu dokonał ks. B. Kwiatkowski.

Akt poświęcenia flagi domowej z Białym Orłem dokonał ks. A. Górski, flagę trzymało dwoje dzieci będących pra-pra-prawnuczecami, nie w prostej linii oczywiście, Tadeusza Kościuszki. Chrzestnymi byli generał armji Rzeczypospolitej Polskiej i wojakowo-morski atacté przy ambasadzie polskiej do Stanów Zjednoczonych Zygmunt Bryak z panią prezesową Niklewiczową.

Następnie specjalny komitet przedstawił następującą rezolucję:

«My, wszyscy Polacy tu zebrani, w liczbie wielu tysięcy na uroczystości chrztu pierwszego polskiego okrętu «Kościuszkę» i poświęcenia Domowej Floty Towarzystwa Polsko Amerykańskiego Żeglugi Morskiej, jednogłośnie uchwalamy co następuje:

Zwazywszy, że: Polska Żegluga Morska została zapoczątkowana przez wychodźczy lud polski w Ameryce, że: Lud ten złożył pieniądze na kupno pierwszego okrętu «Kościuszkę», że: Lud Polski w Ameryce gotów jest dać i da wszystkie pieniądze potrzebne na stworzenie «Wielkiej Floty Polskiej Morskiej Towarowej i Pasażerskiej», że: Lud Polski w Ameryce uważa i będzie uważał «Towarzystwo Polsko Amerykańskiej Żeglugi Morskiej» za swoją własną organizację, która ujęła sprawę stworzenia Floty Polskiej w prawną, techniczną i fachową formę, przeto my, częśćka tego ludu, tu zgromadzeni, zwracamy się do Rządu i Sejmu Polskiego z żądaniem poparcia dzieła rąk naszych i uznania, że Lud Polski ma pierwsze prawo w Polsce Ludowej do tworzenia własnej niezależnej Floty Polskiej.

Powyższa Rezolucja ma być zakomunikowana wszystkim władzom polskim i Sejmowi Polskiemu.

My zaś tu obecni, uroczystość ślubujemy, że wszyscy spolem i każdy z osobaa będziemy popierali Polską Żegluga Morską i dolożymy wszystkich sił i starań, by zrodzona na obcej ziemi, w obcych warunkach, pod obcym prawem, ta Polska Żegluga Morska była i została na wieki w charakterze polską i tylko polską, a celem swym miała dobrobyt i ekonomiczne wyzwolenie całej naszej Ojczyzny.

Tak nam dopomóż Bóg!

Stosunek żydów do Polaków w bolszewickiej Rosji.

Jako przybyli niedawno z bolszewickiej Rosji chcą podać do wiadomości ogólną, jak to komisarzy żydzi pastwią się tam nad naszymi rodakami, jak pod hasłem wszechświatowego internacjonalizmu gwałcą nasze uczucia narodowe, wydzierając naszym dzieciom wiara ojców, paczą serca i umysły młodzieży.

W gub. Piotrogrodzkiej w m. Łudze istniał zakład wychowawczy ks. kanonika Maleckiego, a przy zakładzie kaplica i staruszek-kapelan ks. Przesmycki. Otóż prezes miejscowego esowdepna żyd Sondak wydał rozporządzenie, aby jednym z pierwszych zabrać zakład ks. Maleckiego, sczoby wospitanie nakodźszeniście tam

dziej postawił' kak śleduje, a biezborodawo popa progaat' wona. W tym celu posłał tam żydówkę Minkler, siostrę znanego w Wilnie spredsiadziela wojeanno-rewolucjonanawo tribunała; ta zaczęła gospodarzyć po swojemu. Najpierw, wygnawszy wszystkich znajdujący się tam personel wychowawczy i dobrawszy sobie podobnych, kazala zniszczyć oltarz w kaplicy i ewangel bogow wybrozit'a, staruszkowi kapelanowi przenieść się do małej nędznej izdebki z prawem korzystania z zupy i jednej ósmej chleba, za co ks. Przesmycki, rozumie się, podziękował i w tej-że chwili wyjechał, a znajdujące się tam dzieci polskie porozsyłała po innych «przyjaciach», aby deszczynie zniszczyć w nich polskość. Kiedy piszący te słowa, powołując się na wydany przez Lenin dekrét o prawach mniejszości narodowych w Rosji, zaprotestował przeciw takiemu rossyjskim dzieci polskim po ochronach rossyjskich, gdzie te dzieci, nie rozumiejąc języka, czuły się obco, nieswojo, to p. Marygia, członek Sowdepu, również żyd, pokazując na ścianę powiedział: «Wam, towarzyszu, miasto tam (roztrzelanie przy ścianie, jak to zwykle bolszewicy czynili) za waszi kontrrewolucjonnyje wszlady — u nas alet ni Polakow ni Ruskich, tylko rabocizje—proletariata!»

W tem, że m. Łudze da. 8 września 1919 r. w święto Narodu. N. M. P. Komisarz żyd Gultnek w czasie odprawianego nabożeństwa przysłał miejscowemu proboszczowi ks. Królikowskiemu rozkaz natychmiastowego stawienia się na robotę. Naturalnie, że lud znajdujący się na emigracji kacielał nie puścić zdającego go z rozkazem posłańca do kościoła, ale go skończonym nabożeństwem kaładz był zmuszony przez resztę dała obracać koło maszyn drukarskiej.

W innym znowu miejscu w jednej ze szkół polskich, skrycie utrzymywanej przez kolonję polską, zjawili się komisarze—żydzi i ze słowami: «Jeszcze etot bielej ptia tu wisit», zdjęli i śmiejąc się, wyrzucili się na okno Orła Białego, a portret bohatera narodu T. Kościuszki podarli.

Zdaje się, że jażnem jest, do czego takie postępowanie rasy semickiej względem Polaków zdają i komentarze sbyteczne. Bolesław Borys.

Nowy Rok.

U progu twoich stać drzwi,
O ziemi umęczona
Jeszcze dłoń prawa twoja w krwi,
Dygocą twe ramiona...
Jeszcze brytanów wściekłych wzrok,
W upokorzonej pysze,
Każy twój ślad ruch i krok
Odwetu żądzą dysze.
Jeszcze robactwa mrowie, co
Krew twoją zdrową żłopie,
W tej krwi, zarazy szczepiąc zło
Z radością grób ci kopie...

Nic—zdzierzyłś Półki w sobie masz
Sumienia choć iskierkę,
Co w sercu twojem trzyma straż —
Nie pójdziesz w poniewierkę!
Nic—zdzierzyłś! Bo jest w tobie Moc
Płynąca z żył Narodu,
Że nie ogarnie cię już noc
Ze wschodu ni zachodu.
Nic—zdzierzyłś! Bo Duch w tobie jest
W królewskich szat purpurze
I wstydn bicz i jarzma chrzest
Co będą ci za stróże.

U progu twoich stać drzwi,
O ziemi wyzwolona — —
Omyta z grzechów morzem krwi
Bądź mi błogosławiona!
Wanda Stanisławska.

Sprawy polskie.

Podatek na najbiedniejszych.

W Warszawie Magistrat nałożył pobór dobroczynny w postaci procentu od potraw i trunków, które zostaną spożyte i wypite w noc Sylwestrową, pobór na doraźną pomoc dla najbardziej upośledzonej ludności miasta. Z tego powodu prezydent miasta Warszawy wydał następującą odezwę:

«Mam nadzieję, że pobór dobroczynny spotka się z żywym przyjęciem i czynnym poparciem u wszystkich obywateli miasta, odczuwających niedolę bliźnich. W ciężkim okresie obecnej zimy pomoc dla najbardziej potrzebującym przetrwanie do lepszych czasów.»

«Pomyślmy wyank poboru, od którego, mam nadzieję nikt się uchylać nie zechce przy placeniu rachunków, pozweli na zorganizowanie wybitniejszej akcji doraźnej wydziałowi dobroczynności publicznej i umożliwi najbardziej potrzebującym przetrwanie do lepszych czasów.»

Godne naśladowania. Kogo bowiem stać na butelkę wina czy wódki tego i stać na pomoc dla tych, którzy nie mają nawet chleba.

Tajne składy obawia.

We Lwowie wykryto olbrzymie składy obuwia należące do szeskiej firmy A. i T. Bata, przedstawiające wartość milionów koron. Składy opieczetowano a sprawę przekazano urzędowi walki z lichwą i spekulacją.

Przeciw anarohji w kolejnictwie.

Pisma warszawskie pod adresem pracowników warszawskiego węzła kolejowego otrzymały z próbą o zamieszczenie odezwy następującej:

KOLEDZY!

Niewola moskiewska wycisnęła specjalnie na urzędniczej sferze polskich pracowników kolejowych charakterystyczne piętno, które da się określić w słowach: bezwład myśli, uszan, czyha!

Tylko tym chorobliwym stanem psychicznym tłumaczyć można stosunek szerszych mas kolejowych do Zawodowego Związku Kolejowego.

Bo choć odczuwamy, że ten Związek, to wrzód na młodem ciele naszego kolejarstwa, choć oburza nas barmyślaj, a podły stosunek miarodajnych czynników tegoż do Państwa Polskiego, choć odczuwamy, że dawno już powinni byliśmy zerwać z organizacją, która trzyma w smachu rząd nasz ciągłymi groźbami bezrobocia i zorganizowaniem lenalstwem w ramach 8-godzianego dnia roboczego, to jednakże ze spokojem, jakgdyby biernego widza, wyszczekujemy czegoś gorszego—katastrofy, której miało: «Revolucja socjalna!»

Dla polskiej patrijotów nie miejsce w tym związku, na ciele którego stoja ludzie, prowadzący odradzającą się ojczyznę naszą do zguby, ich miejsce raczej w takim związku, w którym ideały zachodniego demokracjiemu znalazły podatny grunt dla rozwoju naszej społecznej myśli i uczuć narodowych.

Młode państwo nasze potrzebuje ofiarnej pracy i dla niesienia jej winniśmy się skupić pod standardem Polskiego Związku Kolejowców, kierownicy którego przeciwstawiają się bolszewickim prądom, szturmującym wśród przewodów Zawodowego Związku Kolejowego.

Prezys czerwoną plachtą, która przyświeca Z.Z.K., a którą chcą plawić w bratniej krwi rodaków, prezys z terorem gwałcicieli wolności indywidualnej i socjalnej w imię dążenia do okrutnej władzy otumanionego proletariatu robotniczego!

Gdzie niema mowy o kompromisach, tam musi nastąpić wybór. W ślad za Poznańczykami, jako ludźmi czynu i zdrowej myśli narodowej, niech idą Warszawianie.

Wzywam was koleday, zapisujcie się do P. Z. K!

Byli prezes V Kola Z. Z. K. (Wydziału drogowego i dyr. budowy).
Lżylnier Wiktor Arlet.

Oryginalna dektorka.

Pani dektorka Budzińska Tylicka, socjalistka z przekonań i działalności wygłosiła w Warszawie, na posiedzeniu Rady Miejskiej, s racji zatwierdzenia budżetu wydziału szpitalnictwa, referat, którego resumé w tych małej więcej zamknąć można słowami: «Co tam cherzy, malejsza o chorych! Caocinż w większości szpitali ednuwa się brak miejsca dla chorych, chociaż lokuje ich się na korytarzach, w łazienkach, a z braku funduszów za-

stosownie dla chorych racje głodo-
wa — mniejsza z nimi.

Grunt — to służba szpitalna. Ona
to powinna mieć oddzielne budynki
mieszkalne, sale jadalne i do zabaw
(w szpitalach) oraz wszelki komfort —
jakkolwiek w większości składa się z
analfabetów.

Rozpaloną jednak demagogią aż
do absurdu głowę szanownej „postę-
powej” mównicy ochłodziło rozumne
rzeczowe przemówienie Dr. J. Zawadz-
kiego, który nie negując potrzeb służ-
by szpitalnej — na pierwszym planie
jednak postawił dbałość o chorych,
który rekrutują się przedewszystkiem
ze stery pracującej i ubogiej.

«Gaz. Por.» z powodu referatu Ty-
lickiej robi uwagę. «Jeżeli p. doktorka
i w swej prywatnej działalności lek-
arskiej tak dba o chorych — wia-
szujemy jej pacjentom».

Pani doktorka widać wysnaje za-
rząd: nie tabaka dla nosa, ale nos
dla tabaki czyli innymi słowy: nie
służba szpitalna dla chorych — lecz
chory są po to, aby służba szpitalna
mogła w szpitalu tańczyć i urządzać
amatorskie teatry.

Mafia żydowska.

Podporucznika Sadkowskiego, któ-
ry był kierownikiem administracyjnym szkół
podołskich w Dębliźnie chcieli się
żydzi okoliczni za wszelką cenę po-
zbyć, ponieważ przepędził wszystkich
handlarzy, którzy pod pozorem sprze-
dawania żołnierzom papierosów, sprze-
dawali im wódkę w samian za mna-
dury i inne rzeczy szarbowe. Pod-
porucznik Sadkowski wypędził też z
obozu prostytutki zarażające obóz
chorobami oraz jakieś ciemne figury,
które, jak się okazało, namawiały
żołnierzy do niesubordynacji. Gdy
wzwekły zakazy nie odniosły skutku
a żydzi handlarze i żydówki szmug-
lerki i prostytutki pchali się po daw-
nemu do obozu — podporucznik Sad-
kowski kazał trzem szmuglerkom dać
w skórę t. j. każdej 3 uderzenia pa-
kiem. Żydzi wtedy wypowiedzieli
pódp. Sadkowskiemu walkę, ale prze-
bierając w środkach. Rozpuszczali
pogłoski, że podporucznik żydów topi,
bije, wieszka, a gdy w lipcu znaleziono
jakieś żydowskie topielce w Wiśle,
podnieśli wrzask, że to podporucznik
je utopił. Opłacali świadków by
świadczili, że mordercą jest Sadkow-
ski, chcieli go wsiadł namawiając
chłopów do zeznań na niekorzyść
Sadkowskiego, wpłynęli na żandar-
merję, aby wysyłała wólcian do skarg
na niego. A najgorliwszym w tej
robotce był żandarm Miller, żyd. Nie
cofali się nawet przed krzywoprzy-
sięstwem. Doprowadził do tego, że
podpor. Sadkowskiego, oskarżonego o
zabójstwo 6 żydówek i o 15 wypad-
ków nadużycia władzy urzędowej, o-
sadzono w więzieniu, gdzie przesie-
dzał pół roku.

Sledztwo i rozprawa sądowa, które
trwały miesiące, wykryły te ohydne
machinacje żydowskie na zgubę czło-
wieka, który nie pozwalał okradać
skarbu, szmuglować i zarażać choro-
bami wojska. Jako obrońca honoru
oficera polskiego wystąpił adwokat
lwowski obecnie major W. Pol. dr.
Sturlej. Sprawdzono świadków z
całej Polski by prawdę wyświecić, a
wobec braków absolutnych już nie
tylko dowodów, ba nawet poszlak, sąd
podpor. Sadkowskiego całkowicie od-
żarował zabójstwa uwolnił. Oficer
polski został więc zrehabilitowany.
Wśród żydostwa jednak zawrzało z
wściekłości, bo nie tylko wysunęła im
się ze sponow ich ofiara, lecz jeszcze
cały szereg żydów pociągnięty został
przed sąd za krzywoprzysięstwo i fał-
szywe zeznania, co wywołało ze stro-
ny posła do Sejmu żyda Grunbauma
obeltywne wyrazy skierowane do sądu
polskiego.

Z tego powodu pisze «Gazeta Po-
rakusa».

«I rozczarowany poseł Grunbaum
z mównicy Polskiego Sejmu śmiał o-
brażać polskie sądy za to, że wydały
inny wyrok, jak żydzi chcieli».

A my powiemy:
Cześć sądowi polskiemu za to, że
nie dał się sterroryzować za współ-
czucie dla oficera, który padł ofiarą
gorliwości w wypełnianiu obowiąz-
ków, — wreszcie — najwyższe uznanie
majorowi dr. Sturlejowi za to, że z

taką odwagą i poświęceniem zajął się
obroną niewinnie oskarżonego.

Zaś p. Grunbaumowi wara od
sądu polskiego, który nie jest i, miej-
my nadzieję, nie będzie nigdy narzę-
dziem w ręku mafii żydowskiej»

Ze świata.

Koallicja a bolszewicy.

«Kurjer Por.» otrzymał depeszę z
Rewla, podającą oświadczenie b. de-
legata pokojowego i ambasadora bol-
szewickiego Joffego. Zasnacza on
m. in.:

«Wszystkie państwa z wyjątkiem
Ameryki, zwróciły pokojowe propo-
zycje sowieckiego rządu».

Dalsze trwanie pokojowej konie-
rencyj Joffe całkowicie uzależnia od
zyczenia estońskiego rządu».

Konieczność prowadzenia w dal-
szym ciągu natarcia w rejonie Narwy
równoległe z prowadzeniem rokowań,
Joffe objaśnia brakiem rękoma co do
szczeroci pokojowych zamiarów prze-
ciwnej strony».

W sprawie Judenitza sowiecka de-
legacja nastaje na rozbrojenie i de-
mobilizację jego wojsk i na przyzre-
czenie ze strony rządu estońskiego
do niedopuszczenia na swoim tery-
torjum do tworzenia jakichkolwiek
wrogich dla sowieckiej Rosji sił i
kontrrewolucyjnych rosyjskich rzą-
dów».

Joffe oświadczył, że prawie cała
Ukraina z Kijowem, Charkowem i
Połtawą szronu zajęta została przez
czerwone wojska».

Co się tyczy pogłosek o zwołaniu
konstytucyjnego zgromadzenia, to po-
głoski te są na niczem oparte».

W sprawie możliwości pokoju z
Kocziakiem i Denikinem, Joffe odpo-
wiedział odmownie, ponieważ te rzą-
dy nie przedstawiają oddzielnych na-
rodowości, lecz są «odczłepionymi
częściami».

Spisek na Węgrzech.

Węgierskie biuro korespondencyj-
ne donosi: Wśród osób, aresztowa-
nych w związku z wykryciem spisku
bolszewickiego, znajduje się także
Władysław Samuel, brat b. komisa-
rza ludowego. Władysław Samueli
po obaleniu dyktatury proletariatu,
znikł z Budapesztu, poczem jednakże
powrócił do stolicy i ukrywał się
pod fałszywym nazwiskiem. Uwzięto-
ny złożył szczegółowe zeznanie, na
podstawie którego wykryto cały plan
spisku. Spiskowcy zamierzali owiad-
nąć gmachem opery i hotelem Ger-
arda, gdzie mieszcją się biura rzą-
dowe oraz zgłosić komendanta ar-
mji narodowej Horty'ego. Zamierzali
oni dalej zniszczyć wodociągi i oswo-
bodzić skansen na śmierć komu-
nistę Ottona Kleina. W mieszkaniu
Władysława Samuela znaleziono
bardzo wiele kosztowności».

**Oficerowie niemieccy
„krasnarmalcami».**

«Matina» dowiaduje się, że rosyjski
rząd sowiecki zaangażował do armji
czerwonej bardzo wielu oficerów nie-
mieckich. Pobierać oni będą mie-
sięcznie po 20,000 marek, a oprócz
tego jednorazową zapomogę w wy-
sokości 330,000 marek. «Matina» do-
daje, że kilkuset oficerów niemieckich
wstąpiło już do służby w armji Troc-
kiego. Fabryki niemieckie sporząd-
zają na zamówienie rządu sowieckie-
go 28 to centymetrowe armaty».

**Umizgi niemieckie na pra-
wo i lawo.**

Z Wiednia donoszą: Ukraińskie
biuro prasowe ogłasza tekst listu
Hindeburga do Denikina. List ten
doreczony został Denikinowi przez
niemieckiego posła — Hotte. W liście
tym powiedziano:

Przed 200 laty największy mąż
Rosji — Piotr Wielki ostrzegł swych
następców przed wojną z Niemcami,
wskazując na to, że taka wojna po-
ciągnie za sobą upadek Rosji. Przed
50 laty największy mąż Niemiec —
Bismark, ostrzegł cesarza Wilhelma
przed wojną z Rosją, uważając taką
wojnę za równoznaczną z upadkiem
Niemiec».

«Dziś spełniły się obie przepowie-
dnie; obydwa państwa są pokonane
i znajdują się w nędzy. Bez względu
na położenie geograficzne istnieją
różne interesy wspólne dla obydwu
państw. To też państwa te powinny
iść ze sobą ręką w rękę w tym celu,
aby odzwoić swoją dawną potęgę.
Z drugiej strony agencja Havasa po-
daje z Archangielska wiadomość o
układzie jaki Niemcy zawarli z bolsze-
wikami, mocą którego bolszewicy o-
biecują Niemcom pomoc wojskową i
przyrzekają, że nie będą uprawiali w
Niemczech propogandy bolszewickiej.
Delegacja niemieckiej wielkiej głów-
nej kwatery, składająca się z 1 ge-
nerała, 1 majora i 1 porucznika,
przybyła do Moskwy. Inni fachowcy
wojskowi niemieccy mają tam również
przybyć. «I Bogu świeczkę i diabłu
ogarek» — to znana polityka Prusaków.
Zawsze się coś z tego Vaterlandowi
okroi».

**Aresztowanie przywódcy
bojówki komunistycznej.**

W Warszawie aresztowano szewca
Stanisława Ciołka, który pracował u
żyda Aronfelda. Jak sledztwo wyka-
zało był on niebezpiecznym bolsze-
wikiem mającym szereg morderstw
na sumieniu. Między innymi 10-tu
kulami powalił swego czasu żandar-
ma Jabłońskiego, który go zdemas-
kował. W zamachu tym pomagał Cioł-
kowi żyd — student Wisenberg, siedzą-
cy obecnie w cytadeli. Jabłoński jed-
nak wyleczył się z ran. Po skonfron-
towaniu Ciołka z Jabłońskim dalsze
badanie zapierającego się wszystkie-
go Ciołka okazało się już zbyteczne.
Osadzono go w więzieniu».

Głosy czytelników.

Nasze przekazy pocztowe.

Przed kilku dniami umieściliśmy
wiadomość o wprowadzeniu na zie-
miach wschodnich obrotu pieniężnego
za pomocą przekazów pocztowych.

Jakkolwiek zastanawiała już ogra-
niczona tylko na te ziemie ilość kil-
kunastu poczt, na których można ko-
rzytać z tego urządzenia, to jeszcze
większe zdziwienie wywołało, że prze-
kazami tymi można się posługiwać
tylko o tyle, o ile się ma ruble.

Zjawiało się, iż oburzenie, wy-
wołane tem rozporządzeniem wpływa
trochę na nasze sfery miarodajne i w
rezultacie sprowadzi pożądaną zmianę.
Tymczasem tygodnie mijają, a na
pocztach naszych wciąż przyjmowane
są wyłącznie ruble z widoczną krzyw-
dą publiczności polskiej.

Podawano już kilkakrotnie na tem
miejscu wywody rozmaitych znawców
stosunków pieniężnych o przyczynach
pędzenia w górę kursu rubla i obni-
żenia marki polskiej.

Cóż dziwnego skoro nadtem pra-
cują usilnie i skutecznie same urzędy
polskie, przy pomocy takich zarzą-
dzeń jak wyżej wspomniane.

Zarządzenie to jest tem więcej za-
stanawiające, iż na ziemiach wscho-
dnich ustawowo ruble równe są mar-
kom polskim. Zachodzi więc pytanie,
dlaczego rząd warszawski, któremu
podlega poczta tutejsza przez nią
właśnie niweczy zupełnie dobre na-
stępstwa, jakie powinno było z cza-
sem wywołać owo zrównanie.

Wiemy dobre komu i dlaczego
zależy na podniesieniu kursu rubla a
obniżeniu marki polskiej, lecz trudno
zrozumieć popieranie tych wrogich
zapędów przez rząd, który je mimo-
woli uświśla. To też przekazów prze-
wie nikt nie nadaje, gdyż chcąc się
nimi posługiwać musi się kupować
ruble».

Pisano już wiele o braku znajo-
mości stosunków, inicjacji, inicjatywy,
celowości, wykształceniu domowem w
sferach rządzących, lecz to co się
stało z walutą przekazową jest no-
wym państwowym dowodem, że kula
woni państwowego toczą się bezustan-
nie po bezdrożach».

Ludność na przekazach nie zyska-
ła nic, urządzono niepotrzebny a ko-
sztowny aparat, a tylko wrogowie na-
si odnosią korzyści ze sposobu, w ja-
ki wprowadzono go w ruch».

Żądać więc należy od powołanych,
aby jak najprędzej znieśli to oso-
bliwe zarządzenie, czyli zrównano je
na pocztę ruble z markami, umożliwi-
no ludności przysyłkę przekazów na
całą Polskę».

Duszą się ziemie wschodnie wsky-
tek ograniczeń obrotu, niechęć przy-
najmniej ta galaz służby państwowej
nie zwiększa zamieszania, przestrzega
zarządzeń monetarnych i nie krzywdzi
materiałnie tak państwa jak lud-
ności».
Koljan.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Data: Nowy Rok.
Jutra: Makarego op.
Pejtrza: Daniela i Genowefy.
Wschód słońca — o g. 8 m. 24.
Zachód słońca — o g. 3 m. 33

Z WILNA.

— **Od Redakcji.** Następny
numer «Dziennika Wileńskiego» wyjdzie
w sobotę dn. 3 b. m.

Administracja dziś cały dzień
nie czynna».

— **Szkola powszechna To-
warzystwa «Dom Serca Jezusowego»**
Wielka Pohulanka d. 14 m. 17 przy-
jmuje zapisy do klas wstępnych na
a-gie półroczne szkolne sodasień od go-
dziny 10-tej do 1-szej zrana».

— **W Wilnie zawiązał się
Komitet Obrony Praw Pol-
skich w Kowieńszczyźnie.**
Pod obronę praw ludności polskiej
Komitet rozumie systematyczną dzia-
łalność, skierowaną do zapewnienia
jej wszelkich praw i interesów, z ja-
kich korzysta ludność litewska. W za-
kres kompetencji Komitetu wchodzi
wszelka działalność, mająca na celu
rozwoj życia kulturalnego i ekonomicz-
nego także ludności polskiej. Pozatem
Komitet systematycznie będzie wyda-
wał biuletyny».

— **Pierwszy Zjazd Pol-
skich Towarzystw Oświato-
wych, pracujących na Zie-
miach Wschodnich.**

Zgodnie z zapowiedzią w d. 4-go
stycznia w niedzielę rozpoczyna dwu-
dniowe obrady Zjazd polskich T-w
Oświatowych, zorganizowany przez
Maciersz Szkolną».

O g. 9 i pół w niedzielę, d. 4
stycznia rozpocznie się Zjazd nabo-
żeństwem w kaplicy «Ogniska» (zanł.
Bernardyński 2) następnie o godz.
11 i pół rozpoczyna się obrady same,
które odbywać się będą w lokalu
Gimnazjum żeńskiego przy ul. Uniwer-
syteckiej № 3, — a mianowicie: o g.
11 i pół ma być I-e zebranie plenar-
ne, o godz. 5 ej tegoż dnia posiedze-
nie Sekcji I-ej — poświęcone sprawom
ogólnej organizacji pracy oświatowej.
W poniedziałek, d. 5 stycznia: o g.
9-ej posiedzenie Sekcji II-ej szkolnej
o go. 11-ej, Sekcji III (bibliotezki,
czytelnie i kolportaż) oraz Sekcji IV
(wykłady, kursa, Uniwersytety ludo-
we.) o g. 4-ej posiedzenia uzupełnia-
jące o g. 5 i pół II-e Zebranie ple-
narne».

Oprócz delegatów T-w oświato-
wych, pożądanym jest w charakterze
gości udział członków polskich zrze-
szeń oświatowych, sprawami oświaty
się interesujących».

Karty uczestnictwa wydawane są
w sobotę d. 3 stycznia w kancelarji
Macierzy w godzinach od 10 do 2 i
od 4-ej do 6 — w sobotę zaś d. 4
stycznia w lokalu Zjazdu, Uniwersy-
tecka 3».

— **Podziękowania.** Uprzejmie pro-
szę o wydrukowanie w swoim poczytnem
piśmie podziękowania dla ks. prof. Lewic-
kiego za przysłane z fury drzewa opałowego
do IV, VI, VII i VIII pawilonów Szpitala
Zalogi w Wilnie. Podziękowanie przesyłają
chorzy powyższych pawilonów za mojem
pośrednictwem.
Ks. Bielawski
kpin.

31.XII.19. Szwiłal Zalogi, Wilno.

— Może pan Redaktor będzie żaskaw
umieścić w swem poczytnem piśmie podzię-
kowanie właścicielowi bufetu na st. Moło-
deczno p. Stefanowi Karczmarzkiemu od
imienia tych oficerów i żołnierzy, którzy
zmuszeni byli wieczór wigilijny spędzić w
Molodecznie w oczekiwaniu na pociąg, p.
Karczmarzki bowiem najzupełniej bezinteres-
ownie i z własnej inicjatywy zaprosił wszyst-
kich obecnych na sali wojskowych do wie-
czerzy wigilijnej (z górą 150 osób) i w ten
sposób uroczysty wieczór nie stracił swego

roku, choć każdy nie był w domu a gościnem przyjęciem niejednemu zastąpił dom rodzinny.

Za jego obywatelski czyn, za chęć nieżnizia doł żołnierskiej serdecznie się należy «Bóg zapłać».

B. Kulesiński ppor.

Przy niniejszym załączam 20 marek na Szpital Zalogi m. Wilna.

— **Składnica KOK**, przy ulicy Ostrobramskiej № 19 z powodu spisania inwentarza będzie nieczynna dnia 2, 3 i 4 stycznia.

— **Z „Lutni“**. Na ósmym koncercie, «Lutni Wileńskiej», który się odbędzie w sobotę, dn. 3 stycznia, usłyszymy kilka ciekawych utworów z literatury muzycznej zespołowej. Należy do nich niezmana suita w starym stylu «Holbergiana» Griega, serenada Czajkowskiego, «Noc majowa» Żeleńskiego i t. d. W wykonaniu tego wartościowego programu weźmie udział zespół smyczkowy orkiestry symfonicznej oraz chóry mieszane wraz z solistami, którzy wykonają partje solowe «Nocy majowej». Dyryguje A. Wyleżyński. Bilety są do nabycia w kasie sali «Lutnia» od g. 11—1 i od 4—9 w.

— **Teatr Polski na Pohulanoe**, gra dziś dwa razy. O 3 popołudniu «Matłenstwo Lohi» będzie to ostatnie popołudniowe przedstawienie w sezonie; dyrekcja przedstawienia popołudniowe będzie dawała tylko dla organizacji społeczno-kulturalnych w razie umowy z niemi.

Wieczorem o g. 7 m. 30 «Betleem Polakie» L. Rydla z prologiem Kornela Makuszyńskiego.

W sobotę 3-go stycznia premiera: «Witek i Wacek» Z. Przybylskiego, główne role spoczywają w rękach pań: Millerowej, Sokolskiej, Orzeckiej, Mireckiej, panów: Brokowskiego, Kulakowskiego, Pelińskiego, Petryckiego, Malinowskiego, Petera i Konarckiego, który tę sztukę reżyseruje.

— **Operetka polska**. Dziś, wystawiony zostanie po raz 6-ty barwny wodewil pióra amerykańskiego autora A. Philippa «Warszawcy w Ameryce» — z pp. Pillati i Szoslandem w rolach głównych. W akcie I odtajniony zostanie krakowiak w 4 pary. W akcie III-cim taniec «mattelob» i amerykański taniec «molly». Wszystkie dotychczasowe przedstawienia tego wodewilu — odbyły się przy doszczętnie zapelnionej widowni.

Jutro, w piątek ukaże się po raz 8-my ogólnie lubiana operetka J. Jarno «Kryśka leśniczka» z Z. Wojnowską w roli tytułowej.

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) dziś, w czwartek, daje dwa przedstawienia «Pani Wołodyjowska» sztuka historyczna w 4 akt. z powieści H. Sienkiewicza.

Jutro, w piątek, Teatr Ludowy wystawia sztukę historyczną w 5 aktach «Ogniem i mieczem».

OFIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

Zamiast powinszowań i wizyt Noworocznych.

Na wpisy szkolne: Ks. prałat Jan Hannowicz 20 m, Helena i Konrad Niedziałkowscy 100 m, Ksawery Zubowicz 25 m, Helena i Jan Kalenkiewiczowie 20 m, Władysław Szantyr 5 m, Zygmunt Domański 5 m, P. Kalita 50 m, dr-wo Bujalscy 25 m, dr-wo Węśławscy 10 m, Stefania i Włodzimierz Jastrzębscy 20 m, Mieczysławowa Jeleńska 25 m, Romanostwo Ruciński 25 m, Stefan Rent 3 m, ks. Bolesław Korci 25 m, Ludwik Ostrejko 10 m.

Na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego zam. wizyt Noworocznych.

Wierzyński 5 m, Izidor Ciecierski 20 m, Kazimierzostwo Świąteccy 25 m, Piotr Wisniewski 25 m, Michał Dmązewski 50 m, Zofia Borkiewiczowa 25 m, Inż. W. Stawiński 10 m, Wacławostwo Mohlowie 30 m, St. i Wł. Jasińscy 5 m, Legawicz 5 m.

Na Schronisko Nauczycielackie zam. wizyt Noworocznych.

Dr-wo Bujalscy 25 m.

Na zakład «Powszechność i Praca» zam. wizyt Noworocznych.

Dr-wo Bujalscy 25 m.

Dla chorych żołn. w spł. zalogi na Kankole sam. wizyt Noworocznych.

Helena i Konrad Niedziałkowscy 100 m, Anna Mineykowa 15 m, Czesław Skindler 20 m, St. Kościółkowska 20 m.

Na ochronę Serca Jezusowego zam. wizyt Noworocznych.

Dr-wo Bujalscy 25 m.

Na biednych m. Wilna (do uznania redakcji).

Zamiast powinszowań Świąt i Noworocznych Jego Ekscelencja Jerzy Matulewicz Biskup Wileński 100 m, Jan Malecki 10 m, B. Aleksandrowicz 25 m, Michał Jakubowski 25 m, Konstanz Rouba 25 m, ks. prałat Kazimierz Michalkiewicz 25 m, Marja Miemontowska 5 m.

Na Komitet Zjednoczenia Kresów Wschod. z Rzeczypospolitą zam. wizyt Noworocznych.

Feodorowicz 20 m, Adamostwo Zawadzcy 20 m, J. i L. Łukowscy 50 m, Hipolitowie Głeczewiczowie 100 m, dr-wo Morawscy 10 m, Leon Perkowski 50 m, Aleksander Jodziewicz 20 m.

Na biedne dziatki w zakł. św. Kazimierza zam. wizyt Noworocznych.

Jadwiga Kaczanowska 10 m.

Na kościół Serca Jezusowego zam. wizyt Noworocznych.

Jadwiga Kaczanowska 10 m.

Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia od Ognia „SNOP”

W WARSZAWIE ZAŁOŻONE W R. 1903

Przyjmuje Ubezpieczenia Od Ognia Wszelkiego Rodzaju,

A MIANOWICIE:

Fabryk, towarów, nieruchomości, ruchomości rolnych, ruchomości domowych itd.

Towarzystwo «SNOP» jest instytucją ubezpieczeń WZAJEMNA, mającą na widoku interesy ubezpieczonych: wszystkie zyski osiągnięte z operacji Towarzystwa dzielą się pomiędzy ubezpieczonymi. Za ostatni rok operacyjny (od 1-go Lipca 1918 do 30 Czerwca 1919 r.) Towarzystwo «SNOP» wydzieliło swoim ubezpieczonym 1.054.363 m. oszczędzonych zysków, a mianowicie w dziale przemysłowym 26%, w dziale zaś rolnym—25% opłaconej składki ubezpieczeniowej.

POSZUKIWANI SĄ AJENCI NA ZIEMIACH: Wileńska, Grodzieńska i Mińska.

GENERALNA REPREZENTACJA NA LITWĘ I BIAŁORUŚ.

Towarzystwo „UNJA“ Wilno, Jagiellońska — 3.

Biurowe czynne od 10 do 2 i od 5 do 7.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU

ROLNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW ZIEMI WILEŃSKIEJ

WILNO, JAGIELLOŃSKA — 3.

Wydaje Pożyczki

Przyjmuje Pieniądze do oprocentowania

Zamienia Pieniądze

Uskutecznia Wszelkie Operacje Bankowe.

WŁADZE TOWARZYSTWA: Radca: Władysław Meysztowicz, Karol Wagner, Stanisław Bochwic, Stanisław Mohl, Władysław Kosielec Poklewski, Zygmunt Ruszczyk, Bolesław Świętorzecki, Wincenty Zubieński.

Zarząd: Izidor Ciecierski, Czesław Skinder, Jan Staniewicz.

ROLNICY, PRZEMYSŁOWCY, KUPCY, KOOPERATYWY i wszelkie zrzeszenia WSPÓLDZIELCZE zapisujcie się na członków T-stwa, pamiętajcie, że zjednoczywszy się wszyscy stworzycie potężną instytucję finansową i że jedynie we własnym BANKU znajdziecie należyte poparcie.

Krajowy Dom Handlowy

Gustaw Okoński i S-ka

Warszawa, ul. Marszałkowska 118.

Tel. 376 (dawny).

POLECA:

W niedzielę magazyn otwarty od 2 do 5-ej. Hurt i Detal.

Wolny angielskie na męskie ubrania od mk. 140 mtr.

Korolki od mk. 45 mtr.

Szewioty granatowe od mk. 70 mtr.

Wolny szkockie.

Fianolety ciemne i jasne od mk 19 mtr.

Baje «Sybir»

Madapelamy.

Płótna na wyspy i tartuchy.

Etminy, batysty.

Płótna lniane prześcieradłowe.

Surowee od mk. 19 mtr.

Cajgi ang. i krajowe od mk. 12 mtr.

Obrusy angielskie białe.

Ręczniki.

Chusteczki do nosa.

Pończochy i skarpetki wela.

Koldry pledy od mk. 90.

Chustki wełniane w wielkim wyb.

HURT specjalnie przystosowany do obsługi kooperatyw, związków i stowarzyszeń włościańskich, sklepów i t. d.

Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomozy Sanitarnej, Wilno, Wileńska 28. W Poliklinice przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiecych, chirurgicznych, oczu, gardła, uszu, nosa i zębów. W szpitalu wydziały: wewnętrzny, chirurgiczny i położniczy. Gabinet Roentgena. Laboratorium. Przyjęcia chorych od 11—2 i od 5—7 w. (wleczór tylko chorych na zęby, uszy, nos i gardło).

Pierwsza Polska Fabryka Gilz

„SZWOLEŻERKA“

w Wilnie, Wileńska 25, właśc. Głowiński i Sutkowski

Roleca gilzy z francuskiej bibułki w najlepszym gatunku.

W pracowni przy magazynie maszyn do pisania I. LACKIEGO Wielka 25, przyjmuje się wszystkie systemy. Obstalunki do naprawy maszyn do pisania wykonują się szybko i akuralnie. Kupuje i sprzedaje maszyny do pisania różnych systemów.

Do sprzedania resztki białostockich kasterów na męskie i damskie kostjumy—2 arsz. szer. rozmaite kolor. po 20 r. arsz. Wielka 50—1 wejście z bramy po lewej ręce na 2-m piętrze. 14

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, buchalterji, stenografji, kursu matrymalnego udziela za pomocą listów Instytut Smith, Warszawa, ul. Sienkiewicza 3. —

KUPUJĘ

maszyny do pisania, do szycia, gramofony, pianina i kasy ogniotrwałe. Płaci wysokie ceny magazyn J. Kuzniec, Wileńska 25.

Poszukuję magazynu na kopeluszki. 56

Zgłaszać się Uniwersytecka 4—4.

Nowo utworzony MAGAZYN FUTER

A. MOWSZOWICZA, WILNO, Niemiecka 26, wejście z podw., b. lokal Wirszabaskiego.

Przyjmują się różne obstalunki. Wykonanie sumienn. Nabywca detalicznie korzysta w przeciągu doby z prawa swrotu lub zamiany towaru.

KUPUJĘ i sprzedaję

maszyny do pisania z rosyjskimi i łacińskimi alfabetami różnych systemów i podlegających reparacji, jako też przerabia tekst rosyjski na polski i wykonują wszelkie reparacje z gwarancją magazyn Szawedanc, Wilno, Wileńska 16. Za rekomendację płaci wielki procent.

Wynajmę mieszkanie

od 2—5 pokoi z kuchnią i wygod. Uniwersytecka 4—4.

Sz. Szawedanc Wileńska 16

magazyn maszyn do pisania i do szycia, pianin, fortepianów, gramofonów, płyt, lin. instrumentów muzycznych, kas ogniotrwałych, motorów elektrycznych, lamp, akumulatorów, latarki kieszonk. i baterji. Kupuje pianina, fortepiany i inne muzyczne instrumenty.

Poszukuję mieszkania 4—5 pokoi, możliwe z umeblowaniem elektr. i wygod. w okolicach 6—7 Jerskiej. Oznam. Jagiellońska 9—1.